

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2016 NR 3 (71)

X WALNY ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Zjazd odbył się w Kuźnicach – siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego w dniach 11 – 12 czerwca 2016 r. Odznaczył się bardzo wysoką frekwencją, ponieważ na 116 wybranych delegatów w Zjeździe uczestniczyło 100 delegatów. Szczegółowy porządek obrad zamieszczony jest w „Co słycać” Nr 306/2016. Zjazdowi przewodniczył kol. Zbigniew Jaskiernia. Dyskutowano nad kluczowymi kierunkami działalności PTT i przyjęto je do realizacji w najbliższych trzech latach.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz PTT oraz Prezesa, którym został kol. **Wojciech Szarota** z Oddziału w Nowym Sączu. Nowo wybrany Prezes podziękował ustępującemu Zarządowi, a zwłaszcza Prezesowi Józefowi Haduchowi za dotychczasową działalność w PTT.

Ważnym punktem Zjazdu było wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych członkom PTT. Trzeba podkreślić, że jednym z odznaczonych jest nasz kolega Janusz Machulik, który otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi oraz Honorową Złotą Odznakę PTT z Kosówką.

W trakcie trwania Zjazdu odbyło się spotkanie z prof. Stanisławem Sławomirem Nicieją, rektorem Uniwersytetu Opolskiego, autorem wielotomowej „Kresowej Atlantydy”.

Spotkanie było niezwykle interesujące, nagrodzone burzliwymi oklaskami zgromadzonych delegatów.

Zaprezentowano także 24 tom „Pamiętnika PTT”, którego tematem przewodnim są Bałkany.

Delegatami Oddziału Karpackiego na Zjazd byli Janusz Machulik i Stanisław Flakiewicz.

Nowe Władze PTT przedstawiają się następująco:

Prezes **Wojciech Szarota** (O/ Nowy Sącz)

Zarząd Główny

wiceprezesa:

Szymon Baron (O/Bielsko-Biała)

Zbigniew Jaskiernia (O/Sosnowiec),

Tomasz Kwiatkowski (O/Radom)

sekretarz: **Jolanta Augustyńska** (O/Nowy Sącz)

skarbnik: **Ludwik Szymański** (O/Nowy Sącz)

członkowie Prezydium:

Remigiusz Lichota (O/Chrzanów),

Barbara Morawska-Nowak (O/Kraków),

Paweł Myślik (O/Nowy Sącz),

Jan Nogaś (O/Bielsko-Biała)

pozostali członkowie Zarządu:

Kinga Buras (O/Tarnów), **Włodzimierz Janusik**

(O/Łódź), **Grażyna Jedlikowska** (O/Ostrowiec

Świętokrzyski), **Jerzy Piotr Krakowski**

(O/Mielec), **Władysław Łoboz** (O/Nowy Sącz),

Janusz Machulik (O/Łódź Karp.), **Janina**

Mikołajczyk (O/Łódź), **Marcin Ryś** (O/Chrza-

nów), **Robert Stanisławski** (O/Kraków-

K/Balice), **Aleksander Stybel** (O/Nowy Sącz -

K/Tarnobrzeg), **Andrzej Ślusarczyk** (O/Jaworz-

no).

Główna Komisja Rewizyjna

przewodniczący: **Zbigniew Zawila** (O/Sosnowiec)

Główny Sąd Koleżeński

przewodniczący: **Ewa Gawlik** (O/Ostrowiec Święt.)

DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Hoczew. Cerkiew parafialna z 1905 r. fot. archiwalna

*...Jeszcze mokrzy od bieszczadzkiego
deszczu
w kącie odpoczywają
drewniani pasterze z połonin.
Za oknem Hoczewka nuci
piosenkę o Kasi co wyganiała wołki
na bachlawską połoninę*

*Stanisław Konieczny
z tomu „Natchnieni Bieszczadem”*

Hoczew

Cerkiew parafialna p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego. O pierwotnej brak danych. Kolejna wzmiankowana w 1761 r. Następna, drewniana, zbudowana w 1798 r. kosztem miejscowego dziedzica Józefa Bobowskiego i całej gromady. Ostatnia, już murowana z cegły powstała w 1905 roku. Była to okazała trójkopułowa świątynia wzniesiona na planie podłużnym. W czasie wysiedleń w 1947 r. sprzęty liturgiczne zarekwirowali żołnierze KBW. Później cerkiew stała opuszczona. 2 lutego 1953 roku Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie udzieliła zezwolenia PGR w Olszaniczy na rozbiórkę cerkwi w Beresce, Dziurdziowie, Hoczwi, Mchawie, Myczkowie i Średniej Wsi. Jednak cerkiew w Hoczwi w dniu 10 maja 1954 r. została przekazana Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu w Sanoku z prawem przeprowadzenia rozbiórki na cele gospodarcze. Podczas przekazania stwierdzono, że w cerkwi znajdowały się 3 ołtarze, 6 chorągwi, 10 obrazów, 4 krzyże i 4 ławki. Całe to wyposażenie miało zostać przeniesione do cerkwi w Zahoczewiu, ale tak się nie stało, bowiem gdy cerkiew w Hoczwi rozbierano było ono nadal na swym pierwotnym miejscu. Cerkiew rozebrano około roku 1965. Fragmenty wyposażenia przeniesiono ostatecznie do cerkwi w Dziurdziowie. Część gruzów zachowana do dziś, wokół nich kilka starych lip.

Plebania murowana, zbudowana w XIX wieku, wkomponowana w stok cerkiewnego wzgórze. Obecnie mieści prywatną Izbę Regionalną ze zbiorami etnograficznymi.

W 1565 roku wieś liczyła 66 kmieci oraz 433 łana powierzchni, wójtostwo hoczewskie o pow. 6 łanów należało do kasztelana Zbigniewa Sienieńskiego. Pod koniec XIX wieku wieś liczyła 600 mieszkańców; w roku 1921 wieś była zamieszkała przez 848 osób i liczyła 144 domy

*Na podstawie Stanisław Kryciński "Cerkwie w Bieszczadach" oraz internetu
spisał Janusz Pilc*



Gruzja ...wkrótce wrażenia z podróży



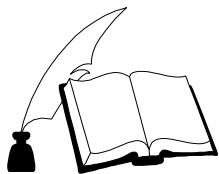
W następnym numerze Biuletynu zapraszamy do lektury relacji Janusza Pilca z wyjazdu do Gruzji i Armenii.



A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Grzegorz Rąkowski. **Ukraińska Bukowina i Besarabia. Przewodnik krajoznawczo-historyczny.** 400 str., 29 mapek i planów, kolorowa mapa załącznikowa, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Wydanie I, Pruszków 2016.
- Maciej Krupa, Piotr Mazik, Kuba Szpilka. **Nieobecne miasto. Przewodnik po nieznanym Zakopanem.** 152 str. Wyd. Czarne & Tatrzański Park Narodowy, Wołowiec 2016.
- **Spacerem po Bieszczadach. cz. 1: Nad bieszczadzkiemi jeziorami.** *Przewodnik turystyczny.* Skala: 1:25000, Wyd. Compass, Kraków 2016.
- Paolo Rumiz. **Legenda żeglujących gór.** 592 str. Wyd. Czarne, Wołowiec 2016.
- **Plaj – Almanach Karpacki Nr 51** (wiosna 2016). 208 str. Wyd. Towarzystwo Karpackie & Oficyna Wydawnicza Rewasz, Warszawa – Pruszków 2016.
- Dariusz Kortko, Marcin Pietraszewski **Kukuczka. Opowieść o najślynniejszym polskim himalaiście.** 400 str. Wyd. Agora SA, Warszawa 2016.
- Dina Štěrbová, **Tęsknota i przeznaczenie.** (opowieść o pierwszych kobiecych wejściach na wszystkie ośmiotysięczniki). Wyd. Stapis, Katowice 2016.
- Dominik Szczepański, Piotr Tomza. **Nanga Parbat – śnieg, kłamstwa i góra do wyzwolenia.** Wyd. Agora SA, Warszawa 2016.
- Hubert Jarzębowski. **Cmentarz Symboliczny pod Osterwą. Duchy miejsca.** Wyd. Stapis, Katowice 2016.
- Beata Słama, Wojciech Szatkowski. **Magia nart. Czas pionierów, Magia nart. Mistrzowie.** 864 str. (oba tomy). Wyd. TPN i Muzeum Tatrzańskie, Zakopane 2016.

Wyszukała Irena Wagner



NA KARTACH HISTORII

80 lat temu...

Wiarus, nr 51, rok VII,
Warszawa, 19 grudnia 1936 roku

NAD CZARNYM CZEREMOSZEM

(Wspomnienia z wycieczki)

Ostatnio ukazała się książka wybitnego znawcy Huculszczyzny, doktora Stanisława Vincenza pod tytułem „Na wysokiej połoninie”. Jest to dzieło o dużej wartości literackiej, zawierające barwne opisy życia huculskiego w różnych jego przejawach, oddające malowniczość krajobrazu. Autora poznałem na Ukrainie w roku 1920, kiedy służyłem ochotniczo w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Był wówczas moim dowódcą, jako porucznik w składzie 6-ej armji.

Pod wpływem przeczytanej książki odżyły moje wspomnienia z wycieczki po Huculszczyźnie.

Jesienią ubiegłego roku, bawiąc u pp. Vincenzów w Słobodzie Rungurskiej, poznałem dwóch studentów filozofji z Berna (Szwajcaria): René Neuenschwand'a i Johna Marbacha, z którymi wybrałem się na wycieczkę po Huculszczyźnie. Towarzyszył nam p. S. Przybyłowski, znający dobrze teren i gwarę huculską.

Wyekwipowani jak na wielką wyprawę – wyruszamy. Jest mglisty, jesienny poranek. Kolejką lokalną udajemy się do Kołomyi, a stamtąd autobusem do Kosowa, skąd rozpoczął się nasz marsz w góry. Idziemy w kierunku wsi Riczka, do której przybywamy późnym wieczorem. Tu gości nas pułkownik Okołowicz w swym uroczym „Osiedlu”, gdzie zapoznajemy się z wyrobami przemysłu ludowego. Są to artystyczne wyroby z drzewa, ceramika i tkaniny. Na szczególną uwagę zasługują grube wełniane koce tak zwane „liźniki” i trójramienne świeczniki „trijce”. Szwajcarzy zachwycają się temi wyrobami i zakupują dużo rzeczy dla muzeum w Bernie. Nazajutrz żegnamy miłych gospodarzy i zdążamy krętymi ścieżkami Bukowca w kierunku Żabiego, największej wsi nad Czarnym Czeremoszem. Tu i ówdzie widać stadka owiec, pogrążających wesoło dzwoneczkami. Zbocza górskie są pokryte drzewami, mieniącymi się w słońcu mnogością barw i odcieni, jak piękna mozaika.

Przechodzimy przez wieś Krzyworównię. Zapada mrok. Wtem na tle większej grupy drzew spostrzegamy jakieś dziwne postacie ze świecami w ręku, snujące się jak cienie wśród starych, pochyłych krzyżów. Grzebano dziecko, co oznajmiały dzwony małej, drewnianej cerkiewki. Dowiadujemy się od hucula o ciekawym zwyczaju pogrzebowym: po pochowaniu zmarłego, kłeka grabarz przed rodziną nieboszczyka,

prosząc o przebaczenie za wykopanie dołu, co ma według ich wierzeń zapewnić mu spokój.

Pod wrażeniem smutnego obrzędu idziemy dalej w milczeniu. Droga prowadzi obok spiętrzonych głazów lewego brzegu rzeki, które zdaje się, za chwilę runą w dół. Na zachmurzonym niebie ukazał się księżyc, wywołując dziwny nastrój, spotęgowany wyciem wichru i szumem Czeremoszu.

W następnym dniu obserwujemy płynące rzeką „daraby”. Są to tratwy, zbite z grubych pni, które kierują huculscy flisacy, przebywając niebezpieczne wiry i zakręty. Rzeki i potoki górskie, czarujące swym pięknem w czasie pogody, są podczas burzy i ulewnych deszczów strasznym żywiołem, szerczącym wokół grozę i zniszczenie.

Korzystając z uprzejmości pana I. Gertnera zwiedzamy muzeum huculskie, będące jego własnością. Wśród wielu zabytków historycznych zwraca na siebie uwagę dawna broń, w której krzesiwo zapala prochy.

Następnym etapem naszej wycieczki jest wieś Hołowy, zamieszkała przez najstarsze rody huculskie. Tu zaprasza nas do swojej chaty hucul, z którym spożywamy wieczerę, składającą się z kartofli, rodzaju kwaśnego mleka „huślanki” i chleba z kartoflanej mąki „burieszynka”. Szwajcarzy dowiadują się o wielu ciekawych zwyczajach ludowych i wszystko skrzętnie notują.

Na drugi dzień, słońce już było wysoko gdy opuszczaliśmy gościnną zagrodę. Idziemy przez Zelene do Burkutu. Na skraju lasu widzimy rozdartą przez piorun jodłę i kilka połamanych drzew. To ofiary wiosennych burz.

Wchodzimy na połoninę „skupową”. Cicho tu, nie słychać nawoływań pasterzy. Umilkły smętne trembity^{*}). Gwarne życie lata zamarło i tylko hula wichry, niepodzielny władca gór.

W tym dniu robimy dużo zdjęć. Jest takie mnóstwo pięknych widoków, że naprawdę nie wiemy, co fotografować wpierw. Droga staje się bardziej dzika i prowadzi urwistym brzegiem rzeki. Późnym wieczorem dochodzimy do Burkutu. Panuje tu zupełna ciemność, nigdzie światelka, dookoła drzemią posępne odwieczne lasy, w pobliżu słychać z szumem spadający potok. Docieramy do schroniska, skąd wyruszamy na poszukiwania „burkuckiej wody”, zawierającej wysokowartościowe składniki. Po powrocie nie idziemy na spoczynek, gdyż szkoda tej cudownej górskiej nocy. Na propozycję Szwajcara René udajemy się w górę rzeki na spacer. Noc księżycowa, nieco pochmurna. Po obu stronach Czeremoszu rosną olbrzymie, wysmukłe świerki

i jodły. Zachwycamy się niemi. Z przeciwległego brzegu rzeki unoszą się opary i jakgdyby dymy ofiarne, płynąc powoli, otulają białą szatą strzeliste drzewa. Idąc dalej prowadzimy rozmowę niemal szeptem, chcąc się dostroić do panującej ciszy. Wtem dolatuje z oddali żalosne wycie wilka, które powoli milknie i znowu niezmacona cisza... W milczeniu wracamy do schroniska; już druga po północy.

Nazajutrz zwiedzamy ocieniony drzewami niemiecki cmentarz wojenny, widomy znak ciężkich zmagania w Karpatach. W majestatycznej ciszy spoczywają obok siebie oficerowie, podoficerowie i szeregowcy a na pomniku widnieje napis „Polegli, gdyż swą ojczyznę kochali”.

Z wielkim żalem opuszczamy Burkut, kierując się brzegiem rzeki ku Bystrzycowi. W drodze mijają nas płynące Czeremoszem daraby. Niebezpieczne dla tratw są wystające podwodne skały nastawione w kierunku przeciwnym do biegu rzeki. Woda, uderzając o te skały, burzy się i pieni, a spadając z szumem tworzy tak zwane „huki”. Dla uniknięcia tych przeszkód spiętrza się woda, spuszcza je ze sztucznie utworzonych jezior. Mijamy niebezpieczny zakręt Czeremoszu w Zelenem, gdzie były już nieraz wypadki rozbicia tratw.

Po kilkugodzinnym marszu docieramy do miejsca, gdzie potok Bystrzyc wpada do Czeremoszu. Jest chłodny wieczór, dmie silny wiatr. Rozkładamy ognisko wśród ogromnych głazów potoku i grzejemy się. Zmęczeni dochodzimy do Bystrzyca, leżącego u

stóp pasma Czarnohory. Nazajutrz robimy wycieczki na pobliskie szczyty. Na szczycie Homul są jeszcze dobrze zachowane rowy strzelnicze z czasów wojny światowej. Są jeszcze resztki zasieków z drutów kolczastych i dużo granatów artyleryjskich. Przez Worochtę i Delatyn wracamy do Słobody; wycieczka kończy się, lecz na długo pozostawi niezatarte wspomnienia. Pod wpływem czaru zakłętego w szmerach i głosach przyrody górskiej, stałem się wielbicielem gór i powiększę zastęp tych, którzy co roku kroczą urwistymi ścieżkami górkami, przedzierając się przez leśne gęstwiny, paleni słońcem i smagani wichrem. W parę tygodni po wycieczce otrzymałem od Szwajcarów list, w którym donoszą o urządzanych dla młodzieży skautowskiej wykładach o Polsce. Mile wspominają wycieczkę, pisząc, że piękna okolica Słobody Rungurskiej, dzikie lasy Burkutu i posępne grzbiety Czarnohory pozostaną długo przedmiotem ich marzeń.

**) trembita – instrument huculski z drzewa, długości 3m*

Romuald Tuzik, plutonowy

Wyszukał Stanisław Flakiewicz

Od redakcji

W oryginale artykuł ilustrowały zdjęcia Hucuła i Huculek w strojach ludowych, huculskiej grażdy, i widok Czeremoszu, jednak z uwagi na słabą jakość posiadanej kopii nie zostały zamieszczone w tym przedruku.



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ W dniach 1-2 lipca b.r odbyła się piąta ogólnopolska Akcja Czyste Tatry. Mimo niesprzyjającej aury, w góry wyruszyło grubo ponad 4 tysiące wolontariuszy, „uzbrojonych” w gumowe rękawice i worki na śmieci. Ze szlaków zniesionych zostało 280 kilogramów śmieci. Tym samym udało się podtrzymać tendencję z ubiegłych edycji – mimo rosnącej liczby uczestników, zebranych odpadków jest coraz mniej.

➤ Polska narodowa wyprawa zimowa na K2 została przeniesiona na 2017/18, ze względu na zbyt krótki czas na przygotowanie logistyczne w najbliższym sezonie zimowym. Przyszłoroczna wyprawa będzie organizowana pod patronatem honorowym Ministra Sportu i Turystyki.

➤ 237 osób wzięło udział w Tatrzańskim Festiwalu Biegowym, który odbył się 13-14 sierpnia w Tatrach. Na imprezę składały się: Tatra Fest Bieg, Tatra Vertical oraz Bieg Świstaka. W Tatra Fest Biegu wzięło udział 193 zawodników. Trasa z Parku Miejskiego w Zakopanem wiodła przez Drogę pod Regłami do Doliny Chochołowskiej, przez Grześ, Rakoń, Wołowiec, Starorobociański Wierch, Ornak,

do Doliny Kościeliskiej z powrotem przez Regle do Zakopanego. Biegacze pokonali ok. 56 km i ok. 3000 metrów przewyższenia. Zwycięzcą został Marcin Rzeszółtko z Zakopanego, z czasem 5 godzin 3 minuty i 55 sekund. Pierwszą kobietą na mecie była Magdalena Łączak z Mielca, która na mecie zameldowała się z czasem 6h:12:13,9.

➤ Od 24 do 28 sierpnia w Sanoku odbywał się II Zjazd Karpacki, a okazją była 80. rocznica Święta Gór. Pięciodniowa impreza rozpoczęła się Ogólnopolskim Rajdem Górskim Przewodników PTTK. W programie zjazdu znalazły się dwie konferencje: "Karpaty - Góry Kultury" oraz "Wołosi i gospodarka szałaśnicza - jedność i różnorodność kultury wołoskiej". Otwarto dwie wystawy; jedna ekspozycja tematycznie związana była ze Świętem Gór w 1936 r., a druga poświęcona Kazimierzowi Przerwie-Tetmajerowi. W zjeździe uczestniczyli górale z różnych zakątków Karpat Polskich, a także przedstawiciele Rumunii, Ukrainy, Słowacji i Węgier.

Wyszukała Irena Wagner

Źródło - portale: 24tp.pl, outdoormagazyn.pl, tatarnik.org

500-lecie wsi Olchowiec



fol. Grzegorz Kielbasiński

W sobotę 16 lipca 2016 r. odbyły się w Olchowcu symboliczne **obchody 500-lecia wsi**. Z tej okazji w cerkwi pw. Przeniesienia prochów św. Mikołaja odprawiona została uroczysta msza św. celebrowana wspólnie przez księży grecko- i rzymskokatolickich, a następnie księży obydwu obrządków wspólnie poświęcili w centrum wsi ufundowany specjalnie na tę okoliczność pomnik, który powstał dzięki staraniom mieszkańców Olchowca oraz Zjednoczenia Łemków. Wieczorem w Domu Ludowym na zaproszenie sołtysa Zenona Fedaka mieszkańcy Olchowca oraz zaproszeni goście spotkali się przy suto zastawionych stołach, żeby wysłuchać opowieści o najstarszych dziejach wsi oraz powspominać wydarzenia z niedawnej przeszłości. Po czym rozpoczęła się trwająca do białego rana zabawa, w trakcie której punktualnie o północy mieszkańcy Olchowca powitali symbolicznie nowe 500-lecie.

www.karpaccy.pl



A CO DALEJ ?

Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

20 października - „Baza ludzi umarłych” - film

3 listopada - „Słoneczna Umbria” pokaz zdjęć Kasi Swojnóg i Jarka Graczyka.

17 listopada - „Wakacyjny Album nr 2” - pokaz zdjęć Małgorzaty i Krzysztofa Kuhnów

1 grudnia - „Everest” - film

15 grudnia - Spotkanie wigilijne

Pamiętacie gospodarzy wieczoru podczas naszych Spotkań z górą? To Karolina i Olek. Z radością zawiadamiamy, że 3 września 2016 roku zawarli związek małżeński i z tej okazji nasze życzenia.



Droga Młoda Pary

*Życzymy Wam pełnej sukcesów
wspólnej wędrówki przez życie,
a Wasza miłość niech wskazuje
Wam drogę do celu.*

Wyjazdy:

8.10.2016 roku – Posiedzenie Zarządu Głównego PTT i obchody 35-lecia reaktywacji PTT w Krakowie.

Nasza strona internetowa:

www.karpacki.ptt.org.pl

Nasz adres e-mailowy:

karpacki.lodz@gmail.com